Rok XVI. Nr. 144. Sobota 27 czerwca 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja Nr 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Eskadra lotnicza duńska w Warszawie

WARSZAWA, 26.6 (Pat) Eskadra duńska złożona z trzech hydroplanów przybyła do Warszawy, gdzie goście zabawią do 30 b. m. i będą przyjęci przez koła wojskowe.

Prezydent Rzplitej otworzył wystawę w Grudziądzu.

GRUDZIĄDZ, 26.6 (Pat) O godz. 10 m. 45 przedpołudniem prezydent Rzplitej, p. Wojciechowski przybył na otwarcie wystawy rolniczo-przemysłowej. Wraz z p. prezydentem przybyli pp. ministrowie Tyszka, Janicki i min. przem. i handlu Klarner, dyr. departamentu przemysłu i handlu Malangiewicz i Chrzanowski i szef kancelarji cywilnej p. prezydenta Lene. Pociąg zatrzymał się w Działdowie, gdzie drużyna zgotowała p. prezydentowi wielką owację. W Działdowie wsiadł do pociągu wojewoda pomorski Wachowiak i gen. Skierski i Hubiszta. O godz. 10 m. 45 przy dźwiękach hymnu narodowego pociąg wjechał na dworzec. W tej chwili baterja obwieściła przybycie p. prezydenta do miasta. Po załatwieniu formalności powitalnych, p. prezydent w otoczeniu niu udał się do kościoła, skąd po nabożeństwie udał się na wystawę, którą otworzył, przecinając wstęgę. Następnie p. prezydent zwiedził szczegółowo wystawę, interesując się działami przemysłowym i rolniczym.

Podróż ministra Majerowicza.

RYGA, 26.6 (Pat) Minister spraw zagranicznych Mejerowicz udaje się 29 b. m. na czterotygodniową podróż zagranicę. Minister zwiedzi kolejno Kowno, Berlin, Brukselę, Paryż, Londyn, Rzym i Pragę. Wizyta w Warszawie nie jest zamierzona z powodu podróży ministra Skrzyńskiego do Ameryki.

Generał Zagórski w Paryżu i Londynie.

PARYZ, 26.6. (Pat) Przybył tu przed kilku dniami gen. Zagórski, szef lotnictwa polskiego i wziął udział w cywilnej uroczystości lotniczej, która odbyła się na lotnisku w Vincennes. Wczoraj gen. Zagórski wyjechał samolotem Bregueta, którym sam kierował, do Londynu, gdzie weźmie udział w angielskich uroczystościach lotniczych, oraz będzie przyjęty przez króla angielskiego.

Proces studentów niemieckich w Moskwie.

MOSKWA, 26.6. (Pat.). Ze względu na proces przeciwko niemieckim studentom plac przed budynkiem sądowym strzeżony jest przez wojsko. Dostęp do sali obrad dozwolony jest tylko za kartami. Studenci oskarżeni są o zdradę stanu.

Prowizoryczna umowa z Niemcami.

Potem prowadzonoby dalsze rokowania.

WARSZAWA, 26.6. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu komitet polityczny i ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrywał propozycje rządu niemieckiego w sprawie prowizorjum umowy handlowej z Polską. Komitet polityczny postanowił tę umowę przyjąć i zatwierdzić.

Potem prowadzone byłyby dalsze rokowania o traktat handlowy.

Charakterystyczna mowa Białorusina Ładnowa.

Dał on lekcję naszym posłom białoruskim.

WARSZAWA, 26.6 (Pat.) Na walnem zebraniu Związku Robotników Polskich we Francji, największej tego rodzaju organizacji na tym terenie naszego wychodźtwa, odbytem w Lens, zwróciła uwagę charakterystyczna deklaracja znanego działacza, Ładnowa, b. ministra Republiki Białoruskiej, przedstawiciela robotników białoruskich, członków związku paryskiego, przyjęta burzą oklasków, która brzmiała:

„Dostojni Przedstawiciele Rzeczypospolitej Polskiej, szanowni Delegaci, Przedstawiciele Prasy i Goście! Do powitań delegatów polskich robotników mam zaszczyt przyłączyć swój głos w imieniu grupy robotników białoruskich, obywateli polskich, członków Związku. Nie jesteśmy potężni ilością na wychodźtwie, lecz jesteśmy potężni dążeniem ku zgodzie, braterstwu i jedności. W tej jedności widzimy nasz wspólny dobrobyt i wspólną obronę naszego państwa. Nie wątpimy, że braterskie powitanie nasze dojdzie silne m echem do Warszawy oraz ludności białoruskiej w Polsce. Nie wątpimy, że to nasze przywitanie spotkane będzie radośnie przez naszych przyjaciół sprzymierzonych. Nasz oddział Białorusinów, we wspólnej pracy z braćmi Polakami będzie najlepszą odpowiedzią na szeroko pod adresem Polski rozrzucane oszczerstwa o rzekomych gnębieniach i tępieniu mniejszości narodowych przez Polaków. Nie wątpimy iż interesy robotników Białorusinów znajdą odpowiednie poparcie ze strony dostojnych przedstawicieli Rządu Polskiego oraz Szanownych Delegatów i Gości. Szczęść Boże naszej wspólnej pracy. Cześć!

Dyktatura rewolucyjna w Grecji.

Restytucja monarchji nie wykluczona.

ATENY, 26.6 (Tel. wł.) Gen. Pangalos, który objął dyktaturę wojskową nad Grecją utrzymał w dalszym ciągu władzę w swym ręku. Papanastasios, który z ramienia rządu rewolucyjnego otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu, złożył powierzoną mu misję, wobec tego w dalszym ciągu utrzymuje się dyktatura. Za rewolucjonistami stoi cała armja lądowa i marynarka. Prezydent republiki popiera rewolucjonistów. Również 30 członków parlamentu oświadczyło się za planami rewolucjonistów.

W kołach zbliżonych do grup rewolucjonistów mówią, że nie jest wykluczone, iż obecna rewolucja w Grecji doprowadzi do restauracji monarchji w Grecji.

Rewolucjoniści opanowali sytuację.

ATENY, 26.6 (Tel. wł.) Sytuacja została już zupełnie opanowana przez rząd rewolucyjny, nie mniej jednak naprężenie w całej Grecji jest olbrzymie. We wszystkich miastach wprowadzony jest jakoby stan oblężenia. Wszystkie gmachy publiczne i dworce obsadzone są przez policyjne posterunki oddziałów rewolucyjnych.

Plan finansowy p. Caillaux.

Streszcza się w 4 punktach.

PARYZ, 26.6 (A. W.) Odbyły się tutaj nadzwyczajne obrady rady gabinetu pod przewodnictwem Painlevego. Caillaux przedłożył propozycje sanacji finansów, które w zasadzie Rada przyjęła. Popołudniu rozpoczęła się w Izbie Deputowanych dyskusja nad budżetem na rok 1926. Caillaux przedłożył cztery punkty swego projektu, a mianowicie: I-sze ustanowienie jednolitej granicy wysokości wypuszczonych banknotów i bonów skarbowych, II-gie odłożenie terminu płatności państwowych, III-cie nowa emisja pieniędzy papierowych, którąby miała zapewnione pokrycie i IV-te konsolidacja długów na podstawie biletów skarbowych nisko oprocentowanych i chroniących właścicieli przed spadkiem kursu. Punkty zostały najprawdopodobniej ustalone w porozumieniu z Bankiem Francuskim

Konflikt S. H. S. z Bułgarją.

BIAŁOGROD, 26.6 (Pat) Z powodu aresztowania w Sofji kilku poddanych królestwa S. H. S. poselstwo jugosłowiańskie otrzymało polecenie wstrzymania wiz paszportowych dla Bułgarów.

Poseł Zdziechowski w Brukseli

BRUKSELA, 26.6. (Pat) W dniu wczorajszym minister polski, Szembek, wydał śniadanie z okazji pobytu w stolicy Belgji posła Jerzego Zdziechowskiego, przewodniczącego komisji budżetowej sejmu. W śniadaniu uczestniczyli: minister finansów Janson, br. Carton de Viart, wiceminister Francqui, wiceminister Hautain, gubernator Banku Narodowego Despret, prezes kongresu Izby handlowych, Anciaux, prof. Zdziechowski, naczelny dyrektor Banku Handlowego, Szampanier, Władysław Jezierski, radca poselstwa Mühlstein, oraz pierwszy sekretarz poselstwa, Dębicki. Poseł Jerzy Zdziechowski wygłosi na dzisiejszem posiedzeniu kongresu mowę.

Echa zamordowania Rathenaua.

BERLIN, 26-6. (A. W.). W procesie przeciwko Brandtowi i Kuchenmeistrowi oskarżonym o współudział w zamordowaniu Rathenaua, toczącym się obecnie przed trybunałem w Lipsku, prokurator zaproponował dla Brandta 3 i pół lat więzienia i 500 marek kary za noszenie broni. Kuchenmeister zostanie prawdopodobnie uwolniony.

Popyt na towary bawełniane.

LONDYN, 26-6. (A. W.). „Daily Telegraph" donosi z Bombaju, że na targu bawełnianym nastąpiła silna hausse, wskutek wielkich zakupów ze strony handlarzy japońskich. Jak słychać zakupy te stoją w związku z przygotowaniami do wojny z Chinami. Taki sam popyt okazał się na mangan, który ma zastosowanie przy fabrykacji materjałów wybuchowych.

Przeciwko projektom celnym Niemiec.

BERLIN, 26-6. (A. W.). Podczas wczorajszej duskusji nad rządowym projektem celnym wystąpili przeciwko temu projektowi demokraci i socjaliści. Demokratyczny poseł Beyer wykazał błędy projektu rządowego i twierdził, że wprowadzenie ceł minimalnych jest bezpodstawne i stanowić będzie wielką przeszkodę w przyszłych traktatach. Projekt ceł zbożowych muszą demokraci odrzucić, uważając je za niepotrzebne. Demokraci, odrzucając projekt rządowy w obecnej formie, oświadczają jednak gotowość współpracy nad zmodyfikowaniem nowego projektu w myśl żądań opozycji.

Żądania żydów.

Echa pertraktacji z kołem żydowskiem.

WARSZAWA, 26.6 (Tel.wł.) W kołach politycznych zajmują się przebiegiem rozmów z żydami. Koło żydowskie przeprowadziło bardzo obszerną dyskusję, na której omawiano przedewszystkiem deklarację, jaką żydzi mają złożyć prezesowi rady ministrów. Wobec tendencji ujawnionych podczas rozmów, przypuszczenia wskazują na to, że deklaracja złożona rządowi ma mówić o lojalnem zachowaniu się żydów w stosunku do państwa i popieraniu wszelkich zamierzeń państwowych, zmierzających do umocnienia państwa wewnątrz i na zewnątrz. W konsekwencji prowadzi to do przekreślenia dotychczasowej polityki żydowskiej, polegającej na współdziałaniu z mniejszościami narodowemi.

Jednakże w polityce żydowskiej zwycięża punt widzenia tych, którzy prowadzili rozmowy, to jest posłów Reicha i Tohna i nie ulega kwestji, że ich działalność będzie zatwierdzona.

Żądania żydowskie idą w kierunku wyznaniowym, a więc uregulowania sprawy gmin żydowskich i organizacji rady wyznaniowej żydowskiej, a także w dziedzinie szkolnictwa, a więc w kierunku uregulowania szkolnictwa żydowskiego i hebrajskiego.

Pozatem żydzi domagają się pewnych koncesji gospodarczych, a zwłaszcza zniesienia odpoczynku niedzielnego. Oczywiście niema mowy o tego rodzaju zadośćuczynieniu tym żądaniom.

Rząd przyjął ich żądania do wiadomości, ale żadnej odpowiedzi nie udzielił.

Istnieje natomiast projekt, ażeby wogóle znowelizować ustawę o spoczynku niedzielnym, która nakazuje zamykać sklepy od soboty od godziny 7 aż do poniedziałku rano. W razie znowelizowania tej ustawy zostałyby ew. ustalone jakieś pory, w którychby obywatele kapitlej mogli pracować. Wszelkie naturalnie zmiany ustawy musiałyby przejść przez ciała ustawodawcze.

O zniesienie przedstawicielstwa sowieckiego w Londynie.

LONDYN, 26.6. (Pat.) Wskazując na propagandę sowiecką zwróconą przeciwko brytyjskim interesom w Chinach, Persji, Afganistanie, dyplomatyczny sprawozdawca „Dailly Telegraph" domaga się zniesienia dyplomatycznego przedstawicielstwa sowieckiego w Londynie. Jest on zdania, iż gabinet angielski powinien się bezzwłocznie zająć tą kwestją. Pozatem sprawozdawca tego pisma zwraca uwagę na możliwość, iż rząd angielski mógłby zawezwać rząd pekiński do odwołania Karahana, którego działalność zwrócona jest przeciwko cudzoziemcom w Chinach.

Ultimatum chińskie.

LONDYN, 26.6 (Pat) „Daily Express" donosi z Pekinu, iż urzędnicy rządu chińskiego otrzymują ze wszystkich stron wezwanie, aby zerwali stosunki z Anglją i przeprowadzili wojnę gospodarczą. Według tego samego pisma, rząd kantoński miał przedłożyć cudzoziemcom ultimatum, w którem domaga się opuszczenia Schameen. Termin ultimatum upływa w sobotę.

Skazanie zamachowców w Sofji.

SOFJA, 26-6. (Pat.). W procesie przeciwko członkom tajnych organizacji komunistycznej młodzieży, sąd wojenny skazał dziś 30 młodych ludzi i dziewcząt na kary po 15 lat do 1 roku. Sąd postanowił przedłożyć królowi prośnę o złagodzenie kary

Premjer Grabski o sytuacji w państwie.

Sytuacja gospodarcza. — Wywóz węgla zagranicę.— Kredyty budowlane. — Utrącanie pożyczki amerykańskiej przez pewne sfery. — Pożyczka zagraniczna a monopol zapałczany.

WARSZAWA, 26 6 (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu połączonych komisji skarbowej i budżetowej zabrał głos prezes Rady Ministrów p. Grabski, przyczem powiedział m. in. co następuje:

W sejmie i senacie referenci ogólni zupełnie dobrze zobrazowali stan naszego kraju pod względem skarbowym. Ja pragnę dać tylko szereg wyjaśnień na różne sprawy natury szczegółowej. Stwierdzę jednak pierwej, że stan ogólny naszej sytuacji skarbowej jest nadzwyczaj pomyślny. Zestawienia za pierwsze cztery miesiące wykazują dochody 643 miljony, a wydatki 611 miljonów. Tak minęły najtrudniejsze trzy miesiące. W tych 611 miljonach wydatków w pierwszych czterech miesiącach jest już wiele wydatków inwestycyjnych. Inne wydatki mają znaczenie gospodarcze. Pozatem z zasiłków kredytowych z ogólnych sum udzielono Bankowi Rolniczemu 20,800 zł. samorządom 12 milionów złotych, specjalnych pożyczek na inwestycje, a przygotowanych jest dla nich 11 miljonów z czego dla Górnego Śląska 3 miljony Taka jest działalność państwa bezpośrednio dla ożywienia życia gospodarczego. Mimo tych wysiłków ożywienie to nie odpowiadało oczekiwaniom. Wiosna nas nieco zawiodła. Są nawet obawy trudności kredytowych, a nie powinniśmy zapominać, że obok tych przeszkód życie nasze gospodarcze ma także pierwiastki twórcze. Te się nieustannie rozwijają. I tak dopływ środków oszczędnościowych jest nieustanny. O ile rachunki czekowe w bankach, czy w kasach pocztowych, ulegają fluktuacjom, to czyste wkłady oszczędnościowe, a to nietylko w miejskich, lecz także i w wiejskich kasach nieustannie rosną. Inny wskaźnik życia gospodarczego, ruch kolejowy, również źle nie wygląda. W porównaniu z rokiem ubiegłym w tych samych miesiącach ruch nie zmniejszył się, lecz nawet nieco się zwiększył. Tylko wywóz węgla zagranicę, wypadł na naszą niekorzyść. W maju r. ub. było 3652 wagonów 10-tonnowych. W maju tego roku 1663.

Liczba bezrobotnych naogół zmniejszyła się o 22 tysiące, tylko w dziale węglowym wzrosła o 7 tys. Nawet na Śląsku ilość bezrobotnych naogół spadła. Mimo to ożywienie w ruchu wiosennym jest nieznaczne, to też były głosy, że pożyczka zagraniczna, jakoby nie spełniła swego zadania, były nawet wątpliwości, czy ta pożyczka wogóle była, i zapytywano, co się z nią stało.

Muszę przystąpić do wyjaśnienia sprawy kredytu budowlanego. Ustawa o rozbudowie miast wyszła 20 maja, a rozporządzenia wykonawcze 8 i 9 czerwca. Komitety rozbudowy powstały i przysłały swe wnioski tylko z 15 miast, niema w tem Krakowa. Podań wpłynęło około 200, wszystkie odesłano do komitetu do zaopinjowania, bo tak każe ustawa. Na 26 już zostało zbadane i zadecydowane 12, a wpłacono już 8, to wszystko w ostatnim tygodniu. Wypłacono na łączną sumę 923,000. Pozostałe podania będą rozpatrywane w ciągu bieżącego tygodnia. Co się tyczy pożyczki zagranicznej, to niewątpliwie byłoby lepiej, gdybyśmy 50 miljonów dolarów byli dostali w lutym, a nie tak jak teraz dopiero 113 miljonów złotych i gdybyśmy oprócz tego dostali 20 pożyczek innych dla przemysłu i instytucji pożyczek długoterminowych.

Natychmiast przy realizowaniu pożyczki amerykańskiej rozwinięto kampanję bardzo silną z pewnych kół, oczywiście nie polskich. Dążyła ona do tego ażeby Ameryka nie finansowała pożyczek dla Polski. Dość jestem zdziwiony zbytniem przedłużaniem sprawy, która merytorycznie jest zupełnie jasna, a która jednak przyniesie pewną pożyczkę natury czysto finansowej, sprawy monopolu zapałczanego, ale muszę stwierdzić, że żadnej łączności między pożyczką dillonowską a pożyczką przy realizacji monopolu zapałczanego niema. Są to dwie różne sprawy, tembardziej, że uważamy, iż jest to rzecz bardzo aktualna, musimy cenić możność uzyskania kapitału zagranicznego w związku z monopolem zapałczanym. Potrzebujemy tego kapitału, bo nasz bilans handlowy i płatniczy jest zły. Deficyty są ogromne i eksport równa się połowie importu. Ujemny bilans handlowy jest zjawiskiem przejściowem. Przywóz żywności ustanie i z realizacją urodzajów może nastąpić bardzo silna zmiana na naszą korzyść, a w każdym razie pewna zmiana nastąpi.

Z posiedzenia Sejmu.

Okoń wywołuje wesołość. — Charakterystyczna opozycja posła ks. Ilkowa.

WARSZAWA 26.6. (Tel. wł.) Po południu przez cały czas sejm prowadził obrady nad reformą rolną. Przemawiali przedstawiciele mniejszych klubów: przedstawiciel klubu niemieckiego, pos. Somscher krytykował projekt reformy rolnej wobec którego jednak nie zajął żadnego stanowiska; reprezentant grupy Wojewódzkiego, Bon, komunistów, białorusinów pos. Taraszkiewicz zajmowali stanowisko bardzo radykalne, któremu odpowiadało również stanowisko chłopskich radykałów z pod znaku Okonia. Przemówienie Okonia jak zawsze dało asumpt do wesołego ubawienia się całej sali. Najcharakterystyczniejsze ze wszystkiego było wyjaśnienie posła ks. Ilkowa z klubu włościańsko - ukraińskiego, który widocznie jest wysoce rozgoryczony do swoich dotychczasowych opiekunów, albowiem w przemówieniu swojem zajął stanowisko bardzo opozycyjne. Jest to zrozumiałe. Pos. ks. Ilkow jest w swojej pozycji bardzo silnie zachwiany przez rozszerzające się wśród Rusinów na Podkarpaciu stronnictwo Chliborobów, który zyskują coraz szersze wpływy w masach. Stoi ono całkowicie na gruncie państwowości polskiej, a uprawia metody umiarkowane. Dlatego też poseł Ilkow wyzyskał rozprawę o reformie rolnej, ażeby zająć stanowisko opozycyjne wobec rządu i wobec społeczeństwa polskiego. W przemówieniu swojem oświadczył, że ludność ukraińska nie dba zupełnie o reformę rolną, o projekt omawiany, natomiast domaga się, ażeby wprowadzić autonomję na ziemiach czerwonoruskich, a wtenczas ludność ukraińska całkowicie upora się z reformą rolną.

We wtorek przyjdą pod obrady poprawki do budżetu na rok 1925, które dziaiaj na komisji budżetowej referował pos. Grabski. Poprawki te naogół zostały wszystkie uwzględnione.

Echa śląskie.

75 pp. mistrzem 23 dywizji

KATOWICE, 26-6. (Telefonem). Dziś na boisku wojkowem został rozegrany mecz o mistrzowstwo armji. Wynik meczu 2 : 1 na korzyść 75 pp., 75 pp. staje zatem do walki o mistrzowstwo korpusu z 20 pp. i 3 p.a.p. Przebieg meczu był dowodem wysokiego poziomu sportowego w drużynach wojskowych Górnego Śląska.

Nowa fabryka.

MYSŁOWICE, 26.6 (Telefonem). Firma Robak buduje w pobliżu rzeźni miejskiej nową fabrykę mebli. Fabryka zatrudni 300 robotników.

Hojny dar.

LUBLINIEC, 26 6. (Telefonem) Obywatelka ziemska powiatu lublinieckiego p. Niegolewska ofiarowała Związkowi Powstańców folwark 200 morgowy, wraz z zabudowaniami gospodarczemi. Folwark zamieni Związek Powstańców na przytułek dla inwalidów.

Strajk listonoszów w Paryżu.

PARYŻ, 26.6. (Pat) Strajk listonoszów doprowadził dziś do zajść w głównym urzędzie pocztowym. Strajkujący wdarli się na pocztę i molestowali publiczność, znajdującą się przed okienkami pocztowemi. Wreszcie zmusili do zamknięcia urzędu pocztowego.

Wobec dzisiejszych zajść straż policyjna w pobliżu głównej poczty została wzmocniona.

Amundsen przybędzie do Oslo.

OSLO, 26 6. (Pat.) Amundsen i jego towarzysze opuścili dziś na parowcu węglowym Spitzbergen. W niedzielę lub poniedziałek przyszłego tygodnia przybędą do Oslo.

Demonstracje komunistyczne w Berlinie.

BERLIN, 26-6 (Pat.). Wczoraj popołudniu dowiedziała się policja berlińska, iż komuniści zamierzają w godzinach wieczorowych urządzić wielką demonstrację przed poselstwem bułgarskiem. Wysłano natychmiast oddziały policji, które utworzyły kordon około gmachu poselskiego. O godzinie 9-ej wieczorem 1,400 komunistów usiłowało urządzić pochód przed poselstwem. Policja jednak rozproszyła demonstrantów. Poważniejszych starć nie było.

Ćwiczenia lotnicze w Anglji.

LONDYN, 26 6 (A. W.). Wczoraj odbyła się tu niezwykła demonstracja eskadry lotniczej. Samoloty w liczbie 59 ukazały się ponad miastem celem odbycia ćwiczeń. Była to najwyższa liczba samolotów jaka się ukazała nad miastem.

Pożar w kinie.

KANSAS CITY, 26-6. (P.A.T.). Wczoraj wieczorem podczas przedstawienia wybuchł w jednym z tutejszych kinoteatrów pożar, który spowodował w następstwie gwałtowną eksplozję. Wskutek eksplozji zawalił się teatr. Ofiary w ludziach są liczne. Według dotychczasowych stwierdzeń, zabitych jest 30—40 osób. Budynek, który spłonął doszczętnie, mieścił oprócz teatru także 20 składów i wielką składnicę mąki. Przypuszczają, iż pod gruzami znajduje się jeszcze wiele trupów. W czasie akcji ratunkowej poniósł śmierć w płomieniach jeden strażak, a dwóch zostało ciężko [illegible]

Porozumienie rządu z żydami.

Od kilku tygodni toczyły się w Warszawie pertraktacje między przedstawicielami rządu i żydowskiem kołem sejmowem, które wczoraj doprowadziły do porozumienia. Nie ulega wątpliwości, że zdarzenie to ma pierwszorzędne znaczenie dla naszych stosunków zarówno politycznych, jak i gospodarczych. wyłania się tylko pytanie, czyim kosztem to porozumienie zostało osiągnięte?

Każdy kompromis polega na wzajemnych ustępstwach i nie można też w obecnym wypadku żądać było, aby żydzi zrezygnowali ze swoich postulatów bez żadnej rekonmpesaty. Ale, powtarzamy jeszcze raz, ciekawą i nadzwyczaj ważną jest rzeczą, jak daleko sięgają te ustępstwa rządu i czy nie kolidują one z interesmai ludności polskiej.

Głównym źródłem konfliktu żydów z państwowością polską była tendencia uważania państwa polskiego za organizm narodowościowy, a nie narodowy. To zaprzeczanie elementowi polskiemu praw gospodarza do odziedziczonej po przodkach ziemi, wywoływało i potęgowało nastrój nieprzyjazny względem żydów, który musiał prowadzić do dalszego pogłębienia przepaści. Ten pozornie teoretyczny konflikt miał istotne znaczenie z powodu sojuszu, jaki zawarli żydzi ze wszystkimi elementami antypaństwowymi, zwłaszcza z mniejszościami kresowemi, które z natury rzeczy ciążyły do swych braci za kordonem.

Stanowisko, jakie przeważna część żydów zajęła wobec państwa podczas wojny bolszewickiej, a później podczas subskrypcji akcji Banku Polskiego było tak zdecydowanie nieprzyjazne, że musiało po sobie pozostawić osad wzajemnej nieufności i niechęci. Polacy bardziej niż inne narody kierują się uczuciem i żydzi o tem doskonale wiedzą, albowiem żyją razem z nami od sześciuset zgóra lat. Dlatego też trudno było żądać, aby za podkopywanie naszej niepodległości w chwilach politycznego lub gospodarczego niebezpieczeństwa, miała ludność polska płacić specjalną przychylnością lub uwzględnianiem rozmaitych daleko idacych żądań.

Z drugiej strony zdawano sobie sprawę, że należy po uspokojeniu się wzburzonych namiętności, znaleźć jakiś modus vivendi i dać możność tej części żydów, która stoi na gruncie państwowości polskiej, współpracy i zgodnego współżycia.

Jednak przenikające niektóre szczegóły trzymanej w tajemnicy umowy między rządem a Kołem żydowskiem, niepokoją już obecnie opinję publiczną. Chodzą słuchy, że rząd obiecał znowelizowanie ustawy o spoczynku niedzielnym w ten sposób, aby sklepy żydowskie mogły być otwarte w niedzielę przez dwie godziny.

Zgóry można przewidzieć, że próby przedsięwzięte przez rząd w tym kierunku wywołają ferment i odruch w kraju, a więc skutek przeciwny od zamierzonego.

Jeżeli inne koncesje udzielone żydom, są tego samego rodzaju, to można przepowiedzieć zgóry, że one do pacyfikacji wzajemnych zaognionych stosunków nie doprowadzą.

Nie wątpimy w to, że uprawianie antypaństwowej polityki z najrozmaitszych względów nie odpowiada wielkiej części żydów i że chcieliby wyjaśnić fałszywy stosunek, w jakim się znaleźli z powodu stanowiska, zajętego podczas pierwszych lat polskiej niepodległości. Tendencje te jednak muszą się dostosować do wymagań większości ludności, a nie iść po linji przywilejów, sprzecznych z nastrojem i duchem społeczeństwa.

Jeżeli się tak stanie, społeczeństwo polskie postara się także zrewidować swój stosunek do żydów. Zgóry jednak trzeba zaznaczyć, że dążenie do podniesienia ekonomicznego warstw polskich, nie może być uważane przez żydów za casus belli. W takim wypadku wszelkie próby byłyby daremne.

Szkolnictwo w Anglji.

Młodzież angielska należy niewątpliwie do najszczęśliwszych na świecie. Nigdy chyba społeczeństwo tak troskliwą pieczołowitością nie otacza swojej młodzieży jak w Anglji. Nietylko, że warunki hygjeniczne w szkołach angielskich postawione zostały na stopniu możliwej doskonałości, lecz i sama nauka jest dziś ułatwiona i uprzyjemniona w ten sposób, że nie sprawia jakichkolwiek trudności.

Godziny szkolne obecnie, w porównaniu do tych z przed dwudziestu laty, zdają się być prawie zabawką. Dla londyńskiej młodzieży specjalnie godziny lekcji nigdy nie bywają nudne i uciążliwe. Nauka historji, naprzykład, która dawniej zwykła być szeregiem dat, suchą listą królów i bitew, bywa obecnie ilustrowaną wizytami do muzeów, British i Londyńskiego lub historycznej Cytadeli Anglji „The Tower". Wykłady zaś geografji stają się interesujące przez zwiedzanie Kensington Muzeum i jego okazów pochodzących ze wszystkich stron świata, oraz przewspaniałej sekcji indyjskiej, w której każdy czuje się przeniesionym z hałaśliwych ulic Londynu w sfery tajemniczego Wschodu. Poglądowe lekcje historji naturalnej odbywają się często w muzeum tejże nazwy, największem w świecie w swoim rodzaju. — Muzeum otrzymało w maju w darze od Uniwersytetu Warszawskiego broszurę „Spis Ptaków Warszawskiego Gabinetu Zoologicznego", jedną z trzech egzystujących, o czem, jako niezwykle cennym darze, doniosły wszystkie dzienniki londyńskie.

Liczba przedmiotów, studjowanych w szkołach rządowych angielskich, zwiększyła się niepomiernie. Między innemi dzieci szkół elementarnych uczone są w sposób odpowiedni układania poetyckich wierszy. Pierwsza taka lekcja zasadza się na wyjaśnieniu zasadniczych różnic między poezją, następnie wykazuje piękno muzykalnego rytmu, konieczność logiki w poezji i efekty rymowania. Okres nauczania zamykają ćwiczenia i wiele utworów młodocianych bezimiennych poetów spotyka się następnie w miesięcznikach pedagogicznych. Utwory te zdradzają niejednokrotnie, rozbudzone przez szkołę poczucie piękna nawet w dzieciach zaułków i skłonność do idealniejszego światopoglądu, niż miewa go zwykle ich otoczenie.

W gimnazjach rządowych żeńskich, cieszą się największem powodzeniem lekcje poglądowe, wychowania niemowląt. Gumowa lalka naturalnej wielkości, ubranie odpowiednie, wanienka napełniona wodą i termometr służą za okaz, a uczennice z kolei uczą się, jak kąpać niemowlę. Ogólnie przytem panuje wesołość — jedna z dziewcząt nie umie trzymać w sposób uznany „the baby", inna zagłębia je nie dość ostrożnie w wodę, inna znów ubierając ukłuła je agrafką mimowoli. Lecz w chwili ukończenia szkoły, każda z dziewcząt umie doskonale obchodzić się z niemowlętami, przyrządzać dla niego pożywienie, a nawet rozpoznawać i leczyć drobne niedomagania.

Zeszłego roku w gimnazjach żeńskich próbowano pedagogicznego eksperymentu na koszt rządu. Partja dziewcząt z jednego z gimnazjów była wysłaną na trzy miesiące do Szwajcarji, gdzie pobierała nauki w języku francuskim w odpowiedniej klasie, mając dozwolone mówić po angielsku jedynie w sypialniach...

W chwili opuszczenia Anglji większość tych dziewcząt rozumiała zaledwie parę prostych słów po francusku, ale po powrocie, zdania ich w ćwiczeniach francuskich były bez porównania żywsze i poprawniejsze. Pozatem zauważono, że horyzont myśli uczennic rozszerzył się, pogląd na świat pogłębił i wobec tego, rząd wyrażając zadowolenie, postanowił powtarzać eksperyment. W systemie szkolnym obecnie pozostawia się mało lekcji do odrabiania w domu, dając tym sposobem uczniom więcej czasu do swobodnej lektury.

Poza szkołami rządowemi, elementarnemi i gimnazjami znajduje się w Wielkiej Brytanji wiele szkół wyznaniowych, przydzielonych do anglikańskich, kalwińskich i tymczasowo jeszcze w mniejszości, katolickich kościołów, szkół prowadzonych pod kierunkiem duchownych. Szkołom tym rząd udziela od czasu do czasu zapomóg a gremium ich pedagogiczne musi posiadać mnóstwo w każdym mieście prywatnych szkół, do których uczęszczają dzieci sfer inteligentnych, oraz wielkie zakłady szkolne i wychowawcze dla chłopców, jak Eton lub Harrow, których wpisy jednakże są bardzo wysokie i jedynie bogaci rodzice mogą umieszczać tam swych synów. Te ostatnie szkoły liczą z dumą swą nieprzerwaną egzystencję od wielu wieków. Specjalną klasę szkolnictwa stanowią szkoły wyposażone przez prywatnych zapisodawców, co dozwala tym instytucjom na niskie wpisowe, posiadając przytem równy szkołom, jak Eton i Harrow poziom wykształcenia. Najsłynniejszemi z nich są szkoły „Niebieskich sukman" oraz szkoła w Beoford, licząca czterysta lat nieprzerwanej egzystencji. Dziwnym zbiegiem okoliczności uczniowie tej ostatniej noszą na czapkach znak orła białego, kształtem bardzo zbliżony do urzędowego orła polskiego.

Nowe „sposoby" obliczania.

Przed paskarską zwyżką opłat telefonicznych.

Zarząd Polskiej Spółki Telefonicznej w Warszawie wystąpił obecnie z projektem nowych, znacznie podwyższonych opłat telefonicznych.

Ponieważ i Zagłębie Dąbrowskie należy do terenów eksploatacyjnych Polskiej Spółki Telefonicznej — przeto podwyżka ta dotyczyć także będzie i abonentów telefonicznych w Zagłębiu.

Zręcznie zamaskowany ten zamach na kieszenie abonentów telefonicznych, zwany niewinnie podwyżką zainteresuje niewątpliwie posiadaczy telefonów w Zagłębiu.

Polska Spółka Telefoniczna, chcąc umotywować zgoła nieuzasadnioną podwyżkę opłat — projektuje nowe „sposoby" obliczania należności za telefon.

Aliści po bliższym zapoznaniu się z tą manipulacją okazuje się, że jestto zwykła, zręcznie ukryta i znaczna podwyżka opłat za korzystanie z telefonu.

Podwyżka ta w dobie zupełnego zastoju i kryzysu gospodarczego stanowić będzie niepożądany przykład podnoszenia cen, kiedy właśnie dążyć należy do ich obniżenia i obniżenia kosztów produkcji.

Zarząd telefonów projektuje następujące „sposoby" obliczania opłat telefonicznych dla warszawskiej, łódzkiej i zagłębiowskiej sieci telefonicznej. Projekt też przewiduje 5 kategorji, stosownie do przeprowadzonej ilości rozmów: kat. I przy ilości rozmów do 270 kwartalnie opłacałaby 35 złotych kwartalnie; kat. II do 600 rozmów kwart. 48 złotych; III kat. do 900 rozmów 63 złote; IV kat. do 1,600 rozmów — 84 złote; V kat. do 2,400 rozmów — 105 złotych.

Za każdą rozmowę przeprowadzoną ponad normę danej kategorji ustanawia się opłatę dodatkową w wysokości 8 groszy. Jeżeli liczba połączeń jednego aparatu przekroczy 2,400 kwartalnie, abonent takiego aparatu winien zaabonować drugi telefon, lub też winien wpłacić za każdą rozmowę ponad 2,400 12 groszy. Za rozmowę uważać należy każde wywołanie stacji z danego aparatu z uskutecznionem połączeniem. W razie jeżeli żądany numer jest zajęty, to takie wywołanie stacji za rozmowę liczone nie będzie. Połączenie omyłkowe liczone będzie za uskutecznioną rozmowę.

Trudno sobie wyobrazić, aby abonent, który zapłacił za instalacje telefonu 140 złotych, należący do kategorji I — miał tylko prawo do 3 rozmów dziennie.

Podwyżka ta, określona przez prasę warszawską i abonentów jako zwykłe paskarstwo, znalazła już oddźwięk w interpelacji Zw. Lud. Nar. do Ministra Przemysłu i Handlu: W interpelacji tej powiedziano:

„Zarząd warszawskiej s-ki telef. ma zamiar wprowadzić zmianę w systemie opłat telefonicznych, uzależniając ich wysokość od ilości przeprowadzonych rozmów. Projektowany system byłby w rzeczywistości nader poważnem podwyższeniem opłat za telefony, nadto wywołałby musiał cały szereg nieporozumień i bardzo ważnych utrudnień dla abonentów.

Wyrażając przekonanie, że sprawa projektowanej, a tak krzywdzącej ludność Warszawy, zmiany nie może być dla p. ministra obojętną, niżej podpisani zapytują:

1) Czy wiadomo jest p. ministrowi o wspomnianych projektowanych zmianach, 2) czy p. minister gotów jest im przeciwdziałać i co w tym względzie uczynić zamierza?".

Zarząd telefonów argumentuje swoją podwyżkę analogicznemi opłatami w Anglji, we Francji i w Niemczech.

W państwach tych telefon jest monopolem państwowym i w takim monopolu tkwi zawsze jakiś podatek.

Jeśli więc państwo zarabia na jakiejś gałęzi monopolu — to bogaci się także i obywatel. Jeżeli zaś zarabia przedsiębiorca prywatny to zarobek ten chowa do kieszeni lub... wywozi do Szwecji.

Wróćmy jeszcze do strony technicznej owego „pomysłu". Liczniki, czy zegary znajdować się będą w centrali. Jaką gwarancję będzie miał abonent, że rozmowy przeprowadzone przez niego policzone są sumiennie?

Spożycie energji elektrycznej kontrolować może i spożywca, albowiem licznik wisi w jego mieszkaniu.

Dodajmy do tego wadliwość kontaktu i sznurów, przerwy w połączeniai omyłkowe połączenia—a otrzymamy w sumie niepokojącą kwotę, którą płacić będziemy musieli jako daninę, nazwaną dziewiczo i skromnie nowymi „sposobami" obliczania.

W niedzielę w Warszawie odbędzie się zebranie abonentów telefonicznych przeciwko paskarskiemu zamachowi na ich kieszenie. Warszawa będzie się bronić!

Bronić się musi i Zagłębie przeciwko nieuzasadnionym podwyżkom, w najmniej ku tego rodzaju eksperymentom odpowiedniej porze.

Luc. Hor.

UWAGI.

Footbal i footbaliści.

Pan K. G., nauczyciel z Dąbrowy nadesłał nam list, z którego wyjątek brzmi jak następuje:

— W ostatnim numerze „Iskry“ zamieszczony jest artykuł o otwarciu nowego boiska z apelem do społeczeństwa o poparcie. Co to jest boisko — każdy z nas dobrze wie. Nadmienię tylko, że jest to miejsce demoralizacji wszystkich szlachetnych pierwiastków, jakie jeszcze ktoś z naszych dzieci wyniósł z domu.

Przypominam, że słowa te wyszły z pod pióra nauczyciela.

Przyznam się szczerze, że nigdy nie wpadałem w zachwyt z powodu zwycięstwa „Pogoni“ nad „Czarnymi“, albo „Warty“ nad „Makabi“ i nie rozumiem, dlaczego do rezultatów wielu zawodów w piłkę nożną przywiązuje się tak wielkie znaczenie, jakby nie przymierzając do drugiego Grunwaldu, Verdun, Marny, itp.

Nie rozumiem, dlaczego cały naród ma się przejmować tem, że w czasie matchu jakiś krajowy klub sportowy w grze z klubem zagranicznym przegrał z kretesem.

Nie mogą się z tem pogodzić, by do zabawy sportowej wprowadzać czynnik denerwowania się wszystkich, dlatego, że któryś tam Loth, lub inny footbalista, bijąc się z drużyną węgierską, czy austrjacką, źle kopał piłkę. Może źle kopać piłkę ten i ów sportowiec, ale dlaczego zaraz z tego powodu ma się martwić cały naród.

Niechże sobie rywalizują poszczególne kluby sportowe, bo narody, narazie przynajmniej, mają poważniejsze kłopoty.

Powróćmy jednak do listu p. K. G. Trudno polemizować z kimś, kto pisze o „demoralizacji wszystkich szlachetnych pierwiastków“ na boisku. Niewątpliwie p. K. G. nie jest nauczycielem historji i zdaje się nie miał nigdy okazji do zapoznania się z pięknem życiem starożytnej Hellady, która obliczała czas według Olimpjad.

Szanowny pedagog, choć jest zdecydowanym przeciwnikiem piłki nożnej i nie traci czasu na „demoralizowanie wszystkich szlachetnych pierwiastków“, nie uważa sobie jednak za miły obowiązek dowiedzenia się, o czem piszą, mówią i czem się interesują na szerokim świecie.

Panie profesorze, nie jestem ślepym zwolennikiem piłki nożnej, ale wolę patrzeć na młodzież, grającą na boisku, niż np. zbijającą bąki na ulicach i wolę pedagogów, którzy dbają o zdrowie fizyczne swych wychowanków, niż piszących niemądre listy do redakcji.

K. C—rk.

Subsydja dla Straży Ogniowych.

W sprawie organizowania i subsydjowania straży ogniowych, związek Straży ogniowych województwa kieleckiego zwrócił się do p. wojewody z prośbą o wydanie szeregu zarządzeń, mających na celu ujednostajnienie przepisów w sprawie organizacji i subsydjowania straży na terenie całego województwa.

Uzupełniając słuszność dezyderatów podanych w memorjale związku straży ogniowych i z uwagi na brak rozporządzeń administracyjnych, normujących w pełni sprawy przeciwpożarowe, zalecił p. wojewoda panom przewodniczącym i prezydentom, by w poszczególnych jednostkach samorządowych, zechcieli spowodować uchwały w myśl postulatów niżej zamieszczonych, częściowo choć wypełniających luki, jakie się dają odczuwać na polu pożarnictwa.

1. Wydziały powiatowe asygnują i przekażą do Zw. Str. Poż. z kredytów nieprzewidzianych wydatków, kwotę na utrzymanie instruktora, który będzie lustrował i szkolił straże, oraz organizował kursy pożarnicze, do czasu uchwalenia przez sejmik kredytów na jego całkowite utrzymanie.

2. Obowiązkiem gmin miejskich i wiejskich powinno być zaopatrzenie miejscowości w dostateczną ilość zbiorników wody i zorganizowanie perjodycznego wycieru kominów.

3. W powiatach bez instruktorów pożarniczych, inspektorowie samorządowi urządzają Komisje, których zadaniem będzie czuwać przez grono zaufanych, nad bezpieczeństwem od pożarów.

4. Panowie starostowie zechcą spowodować uchwały gromad wiejskich, postanawiające zakładanie Straży z wyznaczeniem na to funduszów, a w miejscach gdzie gminy nie uchwalają straży, starostwo zarządza przymus posiadania narzędzi do gaszenia ognia.

5. Przewodniczący mają zarządzić obowiązek dostarczania strażom do pożarów odpowiedniej ilości koni, przy zwolnieniu ich od podwód i zabezpieczeniu strat właścicieli, w razie wypadku z końmi.

6. Organa policji winny pilnować przestrzegania rozporządzeń przeciwpożarowych z pociąganiem winnych do odpowiedzialności sądowej.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

27 Sobota

Dziś Władysław kr. w.
Jutro Ireneusza b. m.
Wsch. słońca 3.13
Zach. „ 8

Z TEATRU.

Sobota „Dybuk“. Pocz. godz. 8.

Niedziela popoł. „Uciekła mi przepióreczka“ Pocz. godz 4.

Poniedziałek popoł. „Podatek majątkowy“. Pocz. godz. 4.

Zjazd Straży Ogniowych Miejskich woj. kieleckiego w Sosnowcu.

Jutro odbędą się na terenie sosnowieckiej straży ogniowej miejskiej w Sosnowcu przy ul. Kościelnej wojewódzkie zawody konkursowe, w których udział wezmą wszystkie miejskie i fabryczne straże woj. kieleckiego.

Program zawodów następujący: godz. 8 rano: zbiórka wszystkich straży na terenie straży ochotniczej, g. 8.30 — przyjęcie raportu przez zarząd związku wojewódzkiego, g. 9 — nabożeństwo w kościele parafjalnym, g. 10 — defilada przy ul. 3-go Maja, g. 10.30 — ćwiczenia konkursowe przy ul. Kościelnej, g. 14.16 — przerwa obiadowa, g. 16 — dalszy ciąg ćwiczeń konkursowych, g. 17 — posiedzenie sądu konkursowego i wymarsz straży na ul. Zygmunta, g. 18 — ćwiczenia sikawek motorowych i próba gaśnic, g. 19 — zbiórka straży w lasku sosnowieckim, g. 19.15 — ogłoszenie wyniku konkursu, g. 20 — zamknięcie zjazdu.

Dla chcących wziąć udział w zwiedzeniu straży górnośląskich zbiórka na dworcu 29 o godz. 7 m. 30 po uprzedniem zapisaniu się w kancelarji straży ochotniczej.

G. 7 m. 54 wyjazd do Szopienic celem zwiedzenia straży w Giszowcu a potem w Katowicach.

Staszic, a nie Staszyc!

Z powodu zbliżającej się setnej rocznicy zgonu jednego z wielkich mężów stanu, uczonego i filantropa epoki porozbiorowej, Stanisława Staszica, którego pamięć bezwątpienia uczci w sposób godny wdzięczna Ojczyzna, nie od rzeczy będzie ostatecznie ustalić pisownię jego nazwiska, do dziś bowiem różnie piszemy: raz Staszic, to znów Staszyc. Sądzimy, że miarodajną w zupełności i decydującą w tym względzie wskazówką powinna być pisownia, jakiej używał sam Staszic. Otóż podpisywał się — jak to przekonać się można — na licznych dokumentach w charakterze ministra stanu i dyrektora wydziału przemysłu i handlu w Komisji Rządowej spraw wewnętrznych i policji Królestwa Polskiego (1816 — 1826): Staszic i ta pisownia winna być przyjęta i stale używana.

Choroby zakaźne w powiecie.

W okresie od d. 7 do 13 czerwca r. b. stan chorób zakaźnych w powiecie będzińskim przedstawiał się następująco: Na tyfus brzuszny zachorowało 10 osób, na czerwonkę 1 osoba, na płonicę 1 osoba, na zakażenie krwi 1 osoba, na odrę 4 osoby, na gruźlicę 6 osób.

Mieszkań w tym czasie odkażono 22.

Posiedzenie nie doszło do skutku.

(ć) Zwołane na wczoraj posiedzenie komisji cennikowej w magistracie sosnowieckim w sprawie obniżenia cen chleba i kartofli nie doszło do skutku, z powodu nieprzybycia na posiedzenie większości członków komisji.

Ile zebrano w powiecie na dar 3-go Maja.

(g) Podług ostatecznych obliczeń, zbiórka w gminach powiatu będzińskiego na dar narodowy 3-go Maja przyniosła zł. 3408 gr. 13. Pieniądze do chwili ukończenia sprawozdań złożone są w Powiatowej Kasie Oszczędności.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego w Miejsk. Uniw. Lud.

W niedzielę dnia 28 czerwca b.r. w sali Związku Zaw. Kolej. (ul. Piłsudskiego 3) o godzinie 4 po południu odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego Miej. Uniw. Lud. w Sosnowcu.

Równocześnie wydane zostaną świadectwa słuchaczom i słuchaczkom, którzy w bieżącym roku kończą całkowity kurs M.U.L.

Na zakończenie uroczystości, staraniem komitetu, wyłonionego z grona słuchaczy i słuchaczek, odbędzie się zabawa towarzyska.

Zbiórka uczniów szkoły im. Staszica

Uczniowie Gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu, przyjęci do obozu szkolnego przygotowania rezerw. mają się stawić kompletnie przygotowani do wyjazdu w poniedziałek 29 czerwca b.r. o godzinie 4 po południu w budynku szkolnym, celem przeglądu i otrzymania ostatecznych zarządzeń. Nieobecni na tej zbiórce do obozu nie wyjadą.

Kierownik Hufca Szkolnego.

Uroczystość sokolska w Będzinie.

(g) Obchód 20 letniego jubileuszu gniazda Sokoła w Będzinie zapowiada się imponująco, gdyż będzie to zarazem przegląd sił i sprawności młodzieży, grupującej się pod sztandarem narodowym. W uroczystości ma wziąć udział około 1000 druhów i druhen, jak również liczni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, duchowieństwa, pokrewnych organizacji i t.p.

Oczywista, że i społeczeństwo polskie gremjalnym udziałem w uroczystości winno zadokumentować swą sympatję i poparcie dla tak pożytecznej instytucji, służącej wiernie krajowi.

Wycieczka pracowników handlowych i przemysłowych do Kopenhagi.

W związku z notatką, jaką podaliśmy w piśmie naszem o wycieczce pracowników do Kopenhagi Zarząd PZZPP. i H. komunikuje nam, że Ministerjum Spraw Wewnętrznych niestety odmówiło wydania ulgowych paszportów.

Niespodziewana, wbrew poprzednim przyrzeczeniom, decyzja Ministerjum znacznie utrudnia wielu pracownikom korzystanie z wycieczki, jednak samo zwiedzenie polskiego wybrzeża od Gdańska po Hel przedstawia dość atrakcji, ażeby jaknajszersze rzesze pracownicze z nadarzającej się okazji skorzystały.

Natychmiastowe zgłoszenia konieczne, ponieważ spóźnione uwzględnione nie będą.

Wystawa prac uczniów w Czeladzi.

Dziś, po uroczystym popisie w powszechnej szkole w Czeladzi zostanie otwarta wystawa prac ręcznych uczniów tejże szkoły z zakresu introligatorstwa, tektoniarstwa, robót kobiecych i rysunków.

Niewątpliwie rodzice i społeczeństwo czeladzkie zainteresuje się wysiłkiem i pracą młodocianych uczniów i tłumnie odwiedzi wystawę, która będzie otwarta jutro i pojutrze.

Co się stało z aktualnym projektem?

(g) W swoim czasie grono osób w Będzinie powzięło myśl założenia w tem mieście szkoły rzemieślniczej.

Projekt, jako niezwykle żywotny spotkał się z ogólnem uznaniem i wkrótce powołano nawet specjalny komitet czy towarzystwo, które miało się zająć przeprowadzeniem zamierzenia.

Przy pierwszych staraniach, mających na celu zdobycie lokalu lub placu pod budowę gmachu szkolnego, napotkano na duże trudności i od tej pory sprawa ucichła, to też mieszkańcy Będzina zapytują za naszem pośrednictwem wspomniane towarzystwo, jak sprawa przedstawia się obecnie i czy jest nadzieja, aby Będzin zdobył tak potrzebną uczelnię?

Popis szkoły powszechnej nr. 19 w Sosnowcu.

Wczoraj odbył się popis w szkole powszechnej nr. 19 w Sosnowcu przy ul. Nowej. Trzeba zaznaczyć z prawdziwem uznaniem, że popis wypadł bez zarzutu. Jest to zasługą w pierwszym rzędzie kierownika szkoły, p. Skipirzepy i nauczycielstwa.

Prace ręczne uczniów i uczenic: rysunki roboty ręczne dziewcząt, bardzo miłe robiły wrażenie na rodzicach i przybyłych gościach.

Popis odbył się w obecności ks. szambelana Pieńkiewicza, p. Waśniewskiej, dr-a Zawadzkiego, dyr. szkoły p. Rzadkiewiczowej p. Dobrowolskiego, rodziców i gości. Na całość popisu złożyły się śpiewy, deklamacje wykone przez dzieci ze wszystkich oddziałów. Na zakończenie przemawiał kierownik szkoły p. Skipirzepa, żegnając w gorących słowach dzieci, rozpoczynające czas wakacyjny.

Zlot harcerzy.

(ć) Przypominamy, że jutro, w poniedziałek i we wtorek w lasach przy stacji Bukowno odbędzie się zlot chorągwi męskiej sosnowieckiej związku harcerstwa polskiego.

Na zlot najlepiej wyjechać pociągiem, wychodzącym rano o godz. 10 min. 15.

Wyjazd dziatwy na odpoczynek i kurację.

(g) Ze szkół powszechnych w Dąbrowie wyjeżdża na kolonje wakacyjne 100 dzieci, do Buska zaś na kurację — 36 dziatwy.

Po sąsiedzku.

(g) We wczorajszym numerze „Iskry“ pisaliśmy o pewnej służącej w Dąbrowie, która wypadła z okna drugiego piętra i, upadłszy na stos pościeli, złożonej na balkonie pierwszego piętra, nie odniosła żadnych uszkodzeń.

Gorzej natomiast wyszła na podobnej „manipulacji" niejaka Szafrańska, stojąca na balkonie domu przy ul. Miejskiej.

Otóż do Szafrańskiej podszedł sąsiad Popczyk i po ożywionej kłótni pchnął ją tak silnie, iż Szafrańska upadła na balustradę, która pękła i kobieta spadła na bruk, łamiąc obojczyk i odnosząc silne potłuczenie całego ciała.

Krewkiego „popychacza" pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Ścisła data śmierci.

Służąca prosi panią, by jej pozwoliła z końcem tygodnia pójść na pogrzeb swego kuzyna. Na pytanie pani, czy ten kuzyn jest tak śmiertelnie chory, że już z góry obliczyć można dzień jego pogrzebu, służąca odpowiada: „On wcale nie jest chory, ale — ma być powieszony!

Z komitetu rozbudowy miasta.

(g) W magistracie dąbrowskim odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu rozbudowy miasta, powołanego niedawno przez radę miejską. Członkom komitetu rozdano ustawę o rozbudowie miast, celem zaznajomienia się z całokształtem zagadnienia, jak również omawiano sprawy organizacyjne. Na Dąbrowę wypada około 150 tysięcy zł z funduszu przeznaczonego na rozbudowę miast, co jest kroplą w porównaniu z potrzebami. O rozmiarach tych potrzeb świadczy fakt, iż dotychczas wpłynęły do komitetu cztery podania o udzielenie pożyczki i już to zapotrzebowanie przekracza poważnie cały fundusz, a przecież zapotrzebowań takich będą całe setki. Tak czy inaczej, tegoroczny sezon budowlany uważać należy za stracony i jest słaba nadzieja, aby miasto otrzymało jakikolwiek fundusz na wspomniany cel. Może w roku przyszłym sytuacja ulegnie poprawie i wtedy można będzie zająć się realizowaniem zamierzeń.

Porządkowanie ulic w Dąbrowie.

(g) Obecnie magistrat dąbrowski kończy regulację ulic poprzecznych na Redenie, rozszerzając jezdnie i układając chodniki betonowe. W przyszłym tygodniu rozpocznie się regulacja ostatniej ul. Kościelnej i na tem zakończy się narazie porządkowanie ulic w tej dzielnicy.

Z cechu ślusarsko-kowalskiego w Będzinie.

(g) W dniu święta Piotra i Pawła, t. j. w poniedziałek, odbędzie się na intencję członków cechu ślusarsko-kowalskiego w Będzinie w miejscowym kościele uroczysta msza św. o godz. 10 rano, na którą urząd starszych cechu zaprasza czeladników, terminatorów i przedstawicieli innych cechów.

Pod adresem Banku Ludowego.

(g) Członkowie Banku Ludowego w Będzinie zapytują za naszem pośrednictwem zarząd tej instytucji, kiedy wreszcie zostaną uregulowane wszelkie sprawy, wynikłe zwłaszcza po waloryzacji i kiedy będzie zwołane zebranie ogólne, odkładanie którego wywołuje niepokojące pogłoski i komentarze.

Należy przypuszczać, iż zarząd Banku udzieli wyjaśnienia, celem uspokojenia swych członków.

Na wzór Warszawy.

(g) Jak się dowiadujemy, jedna z firm w Zagłębiu, mająca przedstawicielstwo samochodów zagranicznych zamierza wzorem stolicy uruchomić pewną ilość taxis aut. Gdyby opłaty za przejazd nie były wygórowane, inowacja ta przy obecnym rozkładzie jazdy pociągów, mogłaby cieszyć się dużem powodzeniem.

Obywatelskie stanowisko.

(g) Zarząd Tow. Akc. „Poręba" przesłał na ręce inspektora samorządu gminnego, p. C. Sztajnera, kocioł i naczynia do kuchni przeznaczonej dla dokarmiania dzieci bezrobotnych. Jest to nie pierwszy już dar wspomnianego Tow., które na cele społeczne i kulturalne nigdy nie odmawia pomocy i poparcia, co z uznaniem zaznaczyć należy.

Kradzież obuwia.

(g) Do sklepu z obuwiem J. Biskiewicza, przy ul. Sławkowskiej w Dąbrowie, dostali się ubiegłej nocy za pomocą wyjęcia szyby nieznani sprawcy i skradli kilkanaście par obuwia wartości 500 zł.

Topielec.

(ć) Onegdaj popołudniu w gliniakach w obrębie fabryki Deichsla utonął kąpiący się 14 letni chłopiec H. Grela, zam. przy ul. Tylnej 22.

Znalezione zwłoki.

(ć) Na hołdzie przy kop. Klimontów znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, liczącego około lat 28. Lekarz stwierdził, że przyczyną zgonu było zaduszenie się gazami.

Kradzież garderoby.

Z mieszkania Jana Pażozierskiego, zam. w Będzinie przy ulicy Mydlice 14 skradziono garderobę wartości 200 zł.

Odpowiedzi Redakcji.

Harcerce. Projekt wcale piękny. Prosimy o nadesłanie nam zagadek krzyżykowych.

Kronika Zawiercia.

Wycieczka szkolna

(f) Z końcem roku szkolnego kierownictwo poszczególnych szkół organizuje wycieczki przepisane programem Min. W. R. i O. P. Wycieczki te dzielą się na przyrodnicze, geograficzne i historyczne i mają na celu utrwalenie i zilustrowanie wiadomości teoretycznie udzielanych uczniom w ciągu roku szkolnego. Odbywają się one już to pojedyńczemi klasami, już to łącznie po 2—3 klasy — pod kierunkiem nauczycieli. Okolice Zawiercia, obfitujące w ruiny starożytnych zamków i piękne okolice jak Ogrodzieniec, Podzamcze, Smoleń i t. p., są przeważnie celem wycieczek. Bywają również organizowane wycieczki i w inne strony Polski. W ostatnich dniach szkoła powszechna nr. 2 urządziła wycieczkę do Krakowa i Wieliczki. W wycieczce tej wzięły udział starsze klasy tej szkoły pod kierownictwem pp. J. Rudnickiej, Z. Pytlarzowej i J. Szumil.

Przybywszy do Krakowa dzieci zwiedziły kościół Marjacki, Wawel, pomnik Jagiełły i Mickiewicza, oraz Sukiennice. Na Wawelu wycieczka zabawiła dłuższy czas, zwiedzając wszystko, na co największą uwagę należało zwrócić.

Popołudniu wycieczka wyjechała do Wieliczki w celu zwiedzenia salin. Dzieci były zachwycone wycieczką i skorzystały dużo. Silne wrażenie na nich wywarła kopalnia i co chwila słychać było głosy zachwytu lub też lęku na widok pieczar i spadzistości ś c i a n. Na powierzchnię ziemi wyjechały jakby odurzone tem wszystkiem co widziały. Wycieczka udała się znakomicie, gdyż dzień był pogodny i ciepły.

Godny tylko napiętnowania jest fakt lekceważenia sobie obowiązków przez władze kolejowe w Zawierciu. Na tydzień naprzód zamówiony był wagon dla wycieczki. Okazało się jednak po przyjściu pociągu, że wagonu zarezerwowanego dla wycieczki niema. Dzieci więc trzeba było porozmieszczać w poszczególnych przedziałach, a że wszystkie pomieszczono, to tylko dzięki małej frekwencji jadących pasażerów w tym pociągu.

Wycieczka gimnazjum żeńskiego p. Malczewskiej.

W czasie od 19 do 23 czerwca odbyła się wycieczka do Zakopanego, w której wzięły udział 42 uczenice klas wyższych pod kier. dyr. H. Malczewskiej i pp. Dąbrowskiej, Tomaskiej, Tóchowicza i Miętusa. W stosunkowo krótkim czasie i mimo pewnych niespodzianek aury tatrzańskiej zwiedzono: Dolinę Bystrego, Dolinę Kościeliską z wąwozem Krakowa, Smoczą Jamę i Czarnym Stawem Smereczyńskim, Morskie Oko i Czarny Staw, Halę Gąsienicową i Staw Gąsienicowy, wreszcie samo Zakopane. Młodociane turystki pokonywały dzielnie trudy nieodłączne z każdą wycieczką zbiorową.

Stosunkowo wysokie — bo 30 zł. od osoby wynoszące—koszta wycieczki nie pozwoliłyby uczestniczyć w niej uczenicom niezamożnym, gdyby im nie była przyszła z wydatną pomocą finansową szkoła. Jeszcze bowiem, z początkiem roku szkolnego powstała w Radzie pedagogicznej myśl utworzenia osobnego funduszu na ten cel; w ciągu roku zebrano dzięki ofiarnej pracy prof. A. Miętusa, (odczyty publiczne) A. Tóchowicza, (urządzenie przedstawień szkolnych), i kilkunastu uczenic sumę 470 zł., z której pokryto bądź to częściowo, bądź w całości koszta podróży 30 uczenic niezamożnych. To też wszyscy, którzy otrzymawszy w roku szkolnym zaproszenie na odczyty lub przedstawienia szkolne zainteresowali się niemi i pośpieszyli złożyć niewielką opłatę wstępu, mogą mieć obecnie miłą wiadomość, że wspomagając inicjatywę nauczycielstwa, przyczynili się do uskutecznienia przedsięwzięcia o znacznej wartości wychowawczej.

Organizacyjne zebranie spółdzielni hodowli drobiu w Wojkowicach Kościelnych.

Organizacyjne zebranie spółdzielni hodowli drobiu, która ma powstać przy fermie rolnej sejmiku będzińskiego w Wojkowicach Kościelnych zostało naznaczone przez okręgowe T-wo Kółek Rolniczych na ostateczny termin e w dniu 12 lipca. Na zebranie to organizatorzy zapraszają jaknajszerszy ogół rolników pow. będzińskiego i amatorów hodowców.

SKAZANIEC.

ROMANS.

136

Anna, walcząca z przestrachem i napoły ciekawością, puściła starego, zalecając mu jednak, ażeby przedmiotu tego nie dotykał rękami, lecz użył do tego szczypców od ognia.

Stary Penford porwał szczypcami paczkę i rzucił ją na środek pokoju; było coś starannie w ceratę owiniętego. Przypatrywali się temu długo, patrząc ciekawie i z przestrachem, aż nareszcie onieśmielenie przeobraziło się w Annie w kompletne oburzenie, że kawałek ceraty mógł ją przestraszyć do tego stopnia.

Pobiegła do kominka, wetknęła weń głowę i wrzasnęła, nie szczędząc piersi:

— Wyrzucaj pani swoje śmiecie tam, gdzie jest przedmiot jej miłości, bezwstydna kobieto!

Anna wypowiedziała to w myśli, że wszystkiemu winna gospodyni i właścicielka domu i w przekonaniu, ze ją tak zgóry naraża na wszystkie nieprzyjemności, na jakie była narażona. Penford zajął się tymczasem rozpakowaniem paczki, a ciekawa Anna wróciła także do stołu i usiadła spokojna, chcąc już tylko co prędzej dowiedzieć, co jest w tej paczce.

— Banknoty! — krzyknął nagle Penford.

— E! — odparła Anna z niedowierzaniem — wygląda to wprawdzie, jak banknoty, i niby tak wydaje się w ręku, ale nie tak malowane. Na banknotach niema po lewej stronie takich czarnych znaków.

Penford rzekł na to z uśmiechem:

— Zapewne, dziesięcio - funtówki i piątki nie są tak pisane, ale większe tak tylko, a nie inaczej. Tutaj są same pięćdziesiątki.

— Co za pięćdziesiątki?

— Funtów szterlingów.

— Co?! każda sztuka tych papierów ma wartości pięćdziesiąt funtów?

— Bezwątpienia; przeliczmy je: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 20, 25, 30, 35, aż wielki Boże! 40! to znaczy dwa tysiące funtów, równo dwa tysiące. To taka suma, która niegdyś zatruła mi życie; znaleziono taką sumę w moim domu, a że nie były to moje pieniądze, więc uwięziono mego biednego Roberta. A te pieniądze także nie są własnością pani. Zamknij więc, panno Anno, drzwi, pozasuwaj okna i spal te pieniądze, nim tu policja przyjdzie.

— Czekaj-no pan trochę, czekaj pan! — odparła Anna.

Siedzieli tak nad temi banknotami, nie wiedząc, co począć: Penford poruszony i zalękniony, Anna zmieszana i niemogąca myśli pozbierać.

LVIII.

O godzinie dziesiątej wróciła Helena znowu na ulicę Frith-Street i zastała w domu pana Undercliffa, siedzącego za stołem przy pracy nad jakimś rysunkiem. Nieopodal za nim siedział pomocnik jego, obadwaj zajęci bardzo pilnie pracą.

— Pan Undercliff? — spytała Helena.

Wezwany, człowiek młody, przystojny, choć blady nieco tem znużeniem pracy uciążliwej, o spojrzeniu bystrem, powstał i powitał przybyłą bardzo uprzejmie.

— Do usług, jestem Edward Undercliff. Czy pani przybywa wskutek umowy wczorajszej?

— Tak, panie.

— Czy sprawa pani dotyczy jakiego rękopisu?

— Po części, panie. Czy przypomina pan sobie może, żeś pan był wzywany do orzeczenia w sprawie pewnego młodego duchownego, Roberta Penforda, którego oskarżono o fałszerstwo?

— Przypominam sobie dobrze ten wypadek, ale dokładnie nie pamiętam wszystkich szczegółów.

— Ach, dobry mój panie! to nieszczęście! — rzekła Helena, głęboko westchnąwszy; przywykła była od pewnego czasu do mimowolnych westchnień.

— Bo to, widzi pani — odparł znawca pism — wzywają mię do tylu rozpraw, że nie jestem w stanie zapamiętać wszystkiego. Z najważniejszych jednak niektóre zapisuję. W którym to roku było?

— W roku 1864.

Pan Undercliff podszedł do szafy, której półki urządzone były według porządku chronologicznego, i znalazł wkrótce potrzebną notatkę.

— Był to — rzekł, zwracając się do Heleny — weksel fałszywy, żyrowany i przedłożony przez pana Penforda. Wezwano mnie, ażebym udowodnił, że weksel ten nie był podpisany czyli sfałszowany ręką Penforda. Tutaj, jak pani widzi, jest faksymil słów „Robert Penford", które obwiniony podpisał na odwrotnej stronie weksla.

Podał Helenie, a ona z uwagą przejrzała.

— Tu są kopje prawdziwego podpisu „John Wardlaw", a tu znów kopja podpisu sfałszowanego.

Wszystko to położył Undercliff na stole przed Heleną. Helena zadrżała i odwróciła się ze wstrętem. Długo nie mogła słowa z siebie wydobyć, nareszcie spytała:

— Ten więc szkaradny kawałek papieru stał się przyczyną zguby Roberta Penforda?

— Nie ten papier, ale oryginał, bo to jest tylko kopja, o ile chodzi o wierne odbicie pisma w najdrobniejszych szczegółach. Nie chodziło tu wcale o naśladowanie farb i tożsamość papieru, ale tylko o pociągnięcia pióra.

(C. d. n.)

Zebranie Tow. Rzemieślniczego w Sosnowcu.

W niedzielę dnia 28-go czerwca o godzinie 3-ej popołudniu w sali „Trocadero“ przy teatrze odbędzie się w drugim terminie

Walne Zebranie

Członków Tow. Rzemieślniczego w Sosnowcu.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania.
2) Wybory członków Zarządu.
3) Wolne wnioski.

4120-2

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator Magistratu m. Będzina podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości miejskich od p. A. Michniewskiego odbędzie się licytacja publiczna dnia 1-go lipca 1925 r. o godzinie 10-ej rano w sali magistratu pokój Nr. 6 dla sprzedaży ruchomości oszacowanych na sumę zł. 288.00 oraz likiery i wino na sumę zł. 388.00. Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

4131 Sekwestrator Wieczorek.

Ostrzeżenie!

Ostrzegam niniejszym przed zakupem jednego pianina W. Gericke Nr. 2866, ponieważ jest moją własnością i zostało od zamawiającego Leona Szaufera w Sosnowcu, Piłsudskiego 110 z mojego magazynu pod oszukańczemi manipulacjami wzięte.

Emanuel Wittor,
Magazyn fortepianów,
Katowice, 3-go Maja L. 38.

4132

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Samochód 4 osobowy „Adler“ na nowych gumach, światło elektryczne stan b. dobry do sprzedania. Wiadomość telefon Nr. 107. 4101-2

Lodówki pokojowe, leżaki, otomany, biurka i wogóle duży wybór rozmaitych mebli, wygodne warunki kupna tylko w Centralny składzie nowych i używanych mebli. B. Błotniewskiego 3 Maja, 7. 4062-1

Plac kupię w Sosnowcu do 100 prętów. Zapłacę gotówką zł. 1000 resztę spłata miesięczna po 300 zł. wekslami. Oferty: Administracja „Iskry“ w Sosnowcu. Dla „Solidny“ 4089-3

Sprzedam fuzję 12, rower angielski, wiolonczele dobrą i maszynę motorową do krajania mięsa. Sosnowiec, Kościelna 2. Mazurkiewicz. 4118-2

Zabawa dla młodzieży, elegancka karuzela i hustawki amerykańskie. Sosnowiec, Nowo-Kościelna 5. 4109-3

Szczenięta rasowe. „Wilczury“ (psy policyjne) 6-cio tygodniowe po zł. 30, wyżły niemieckie „Griffony“ 5-cio miesięczne 120 zł. sztuka. Obrazowo piękny „Dober“ maści bronzowy, 1½ roczny a primarodowodem zł. 500. Suka „Poimler“ w 3-ciem polo, bardzo dobra zł. 300, oraz wszelkich innych raś ma na zbyciu. Spółdzielnia hodowców drobiu w Wojkowicach Kościelnych, p. Rol. Ząbkowice. 4127-3

Fortepian króciutki czarny (Resendorfer) za 1200 złotych na dogodnych warunkach, sprzedam. Dąbrowa Staro-Dąbrowska. 4112-2

Salonik (komplet) francuskiej roboty w najlepszym stanie okazyjnie do sprzedania. Kołłątaja 10 m. 32 (front II-ie piętro). 4123-2

10 proc rabatu udzielamy na wszystkie towary galanteryjne, konfekcję męską, damską. S. Cegłowski, Sosnowiec, 3 Maja 11. 4113-2

Motocykl N. S. U. w bardzo dobrym stanie za 850 zł do sprzedania. Staszica 3. Walecki. 4113

Dom z ogrodem i wolnem mieszkaniem do sprzedania. Cena przystępna. Sosnowiec-Pogoń, Majowa 1. 4116

OKAZJA! Jest do sprzedania partja ubrań i palt męskich i dziecinnych (150 garniturów) w całości lub częściowo po bardzo przystępnych cenach. Gatunki dobre (materjały bielskie). Wiadomość Stow. „Praca“ w Czeladzi. 4129

Posady i prace.

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Młoda osoba z dobrem świadectwem poszukuje miejsca służącej, umie dobrze gotować. Wiadomość w „Iskrze“. 4115-2

Młoda osoba poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Wiadomość Czeladź, Bytomska 68. Kuslówna. 4107

Freblanka poszukuje posady do dzieci. Zgłoszenia w administracji „Iskry“ pod „Freblanka“. 4111

Lokale.

8 groszy za wyraz

Jest do wynajęcia pokój z kuchnią, obora na 4 krowy i stodółka. Milowice, ul. Złota Nr. 7. 4106

Pokój do wynajęcia we wsi Trzebiesławice u Juljana Pniaka, poczta Ząbkowice, gm. Wojkowice. 4105

Sklep pokój kuchnia odstąpię. Sosnowiec, Środula 26. Wojciechowski. 4124-2

Różne.

8 groszy za wyraz.

Na świadectwa z 4-ch i 6-ciu klas według programu Komisji Egzaminacyjnej dla eksternistów przygotowuję pojedyńczo lub grupami w godzinach wieczorowych. Udzielam również korepetycji w zakresie szkoły średniej. Wiadomość do 10-go lipca, między godz. 6-tą a 8-ą wiecz. codz., mieszkanie Chętkowskiego, dom kolejowy, naprzeciwko urzędu pocztowego. —3

Korepetytorka udziela lekcji matematyki i języków w zakresie czterech klas. Ul. Nowa 22 II piętro. 4079-2

Odpowiednia krawczyni wykonywuje roboty według najnowszych żurnali, mianowicie: suknie, kostjumy, płaszcze i ubranka dziecinne po cenach konkurencyjnych. Sosnowiec Konstantynów, Robotnicza 26. Zofja Zdolówna. 4104

Dnia 23-VI zaginął rewolwer Nr. 212958 Edwarda Kosmali, zamieszkałego w Sosnowcu, Orla Nr. 12, zameldowany w Starostwie Będzińskiem. 4133

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Edward Śmiola zgubił kartę poborową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i wyciąg z ksiąg ludności. 4061-1

Franciszek Chachulski zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzin. 4063-1

Dołężek Domicela zgubiła dowód osobisty, wydany przez mag. m. Sosnowca. 4071-1

Moń Stefan zgubił dowód osobisty, wydany przez mag. m. Sosnowca. 4078-2

Pierzchała Ignacy zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez hutę Bankową. 4090

Matyja Sylwester zgubił kartę demobilizacyjną, wyd. przez 7 p.P. Legjonów, kartę tożsamości, wyd. przez drugą kompanję karabinów maszynowych, wyd. tegoż pułku, legitymację na noszenie kontur za czas przebyty służby na froncie. 4091

Nowak Jadwiga zgubiła dowód osobisty, wydany przez mag. m. Sosnowiec. 4094 2

Władysław Wasik zgubiła książeczkę wojskową, wydaną w P. K. U. Sosnowiec. 4097-1

Józef Tekiel zgubił dokumenty wojskowe, wydane przez 3 dyw. taborów. 4108-2

Jan Przybyłek zgubił książeczkę wojskową, wyd przez P. K. U. Będzin. 4130-3

Franciszek Hetmańczyk zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 4128

Wójcik Adam zgubił legitymację bezrobocia Nr. 12729, wydaną przez Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu. 4103